TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.



Rok jedenasty. **Nr. 37.** **Lwów, 16 Września 1848.**

Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr. a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.

Myśli o dzierżawach i warunkach dzierżawnych, w zastosowaniu do teraźniejszego położenia kraju;

przez Erazma Iszkowskiego.

Zniesienie pańszczyzny pociąga za sobą zmianę gospodarstw. Dzierżawca biorąc dobra w dzierżawę płacił dotąd właścicielowi za ziemię i za danego mu z pańszczyzną robotnika. Dziś właścicielowi za robotnika nie zapłaci, bo go nie odbiera. Ta część zatem czynszu dzierżawnego właścicielowi odpaść, a wprost dla ludności wiejskiej, jako na najem wydany grosz, w większej w dwójnasób, a nawet w trójnasób kwocie, a niżeli pańszczyzna wartą była, obrócić się musi. Dzierżawcy dziś już tylko ziemię, wodę, budynki, maszyny i inwentarze dać i za użytek tylko tych rzeczy może sobie kazać płacić właściciel.

Dziś, kiedy myśl ogólnego zbratania się, myśl jedności i miłości połącza wszystkich do osiągnienia jednego celu: dziś i gospodarstwa i obrót niemi zgodnie z tą myślą, bez strat materyalnych, których nikt nie ma prawa żądać, postępować winny. Podajecie sobie dłonie, a biedny dzierżawca, brat rolnik, obywatel, syn tej samej ziemi, te same co i właściciel dla niej mający obowiązki, cieszący się nadzieją i przyszłością ojczyzny, zaprzątniony teraz nią równie jak właściciel, gdy się z wami ściska, może truchleje, że nie trafi końca w obrachowaniu się z właścicielem o nowy czynsz, albo że chociaż może po długiej utarczce sklei jakowy rachunek; to zato za rok, dwa lub trzy, będzie musiał spakować swoje graty i wędrować w inną stronę, nowe rozpoczynać gospodarstwo, na nowo ważyć swoje mienie i zakończyć przy równości i wolności żebraczką.

Dotykają w naradach różnych przedmiotów; ten może jeden z najważniejszych, a nietknięty; chcę zatem myśli moje w tym względzie światłej i dobrzemyślącej gospodarskiej publiczności podać: sądzę bowiem że dziś myśleć wypada już nie tylko o sobie, ale i o drugich.

Młodszym braciom, włościanom podano dłoń, dźwignięto ich z ofiarą swego własnego majątku, oni są już na drodze postępu i chociaż jeszcze do dzisiaj ogólnie wartości tego daru ani uczuć, ani trafnie ocenić nie umieją, o czem my tu na wsi mamy przekonanie: możemy mimo to być spokojnymi: albowiem przyszłe skutki są tak pewne, iż, czy prędzej, czy poźniej na jaw one wyjdą: lepszem gospodarstwem, lepszem mieniem i życiem, wyższą oświatą, poznaniem swojej okolicznościami ntlumionej narodowości, przychylnością i wdzięcznością ku starszej braci szlachcie i jednością myśli i działania. Obywatele mający większe ziemskie posiadłości, chociaż stracili większą część kapitału darowując pańszczyznę dawnym poddanym, teraz na sąsiadów przeistoczonym i chociaż prócz tego teraz narażeni są na wiele innych strat z przyczyny ogólnego wstrętu drożącego się i niechętnego robotnika: zyskali na przyszłość, albowiem opłacanym robotnikiem, który przecie kiedyś postąpi w oświecie, prowadzone gospodarstwa, obznajomią ich z lepszemi systemami, skłonią do chowu lepszego i liczniejszego dobytku, przymuszą do użycia machin, naprowadzą na drogę rachuby; a z tem wszystkiem pomnoży się reprodukcya, ruszą się z czasem kapitały do dźwignienia wyrobów krajowych, podwyższy się wartość ziemi i przy wolnym oną handlu, a tem samem przy lepszym podziale pracy i podnie-

sionej ludności, kiedyś większa się z tej ziemi aniżeli teraz odnosić będzie korzyść. To wszystko przewidzieć można, a doświadczenie w innych krajach, gdzie pańszczyzny niema, jak np. w Anglii, rzecz tę potwierdza.

Zaczynają się zmieniać przedawniałe towarzyskie stosunki, które dotąd jak pleśń zgrzybiałości między ludem zarażały wszystkie lepsze uczucia, które jak nieprzebyta zapora zagradzały drogę wszelkiemu postępowi i tak moralnie jak materyalnie na różne sposoby zabijały; które upadlały człowieka. Zmienił się stosunek włościan na przyszłą korzyść dla ojczyzny: mająż pozostać też same stosunki dzierżawne na niesławę właściciela i dzierżawcy, na zgubę gospodarstwa i ogólnej reprodukcyi w kraju?

W narodzie naszym stosunki dzierżawne nie małe mają wpływy. Zważywszy, że znaczna część ludności światlejszej, już zasłużonej, lub zasługującej się, lub zasługiwać się mogącej ojczyznie, tą drogą uzupełnia grono obywatelskie i bogactwo krajowe dźwiga, albowiem do kapitałów właścicieli ziem., przyłączają dzierżawcy swoje i że, jeśli te kapitały przez złe instytucye zwyczajowe, albowiem do pisanych prawnych dotąd nam trudno przywyknąć, rozbijają się, cierpi ogół; zważywszy że skoro ta klasa jest liczną i zmniejszyć się godziwie nieda i nadto że zmniejszenie lub zniesienie jej byłoby złe, bo odbierałoby zarobkowanie i byłoby niemożliwe, bo nie jeden właściciel zmuszonym bywa okolicznościami do wydzierżawiania: bo i trudno aby do czego złego zniosło się poczciwe towarzystwo obywatelskie; zważywszy dalej, że pożądanem być powinno, aby w narodzie jak najwięcej było pracujących głów i rąk, a z temi jak najwięcej kapitałów umysłowych i pieniężnych, do czego rozsądni dzierżawcy się przyczyniają: wypada, że przy terazniejszej zmianie stosunków włościańskich i stosunki dzierżawne poprawione być powinny. Zrzucić nam wypada starą suknię przetartą, na której przyszywał łaty przesąd i często nierzetelna rachuba, w której wielom z okoliczności chodzić wypadało mimo woli i poznania. Trudny był postęp do niedawna; dziś atoli z nadzieją zbudzonej narodowości wskrzeszajmy wszystko co tylko onę wspierać, co tylko onej pomagać może, wskrzeszajmy także dobry byt materyalny. W tych względach biorąc także dzierżawy, czyż nie powinno się pomyśleć o sposobie poprawy jej stosunków?

Nie chcę wykładać smutnego stanu dotychczasowych stosunków dzierżawnych, niszczących zarówno majątki właścicieli jak dzierżawców, demoralizujących obiedwie strony; bo te znane wszystkim i szkoda czasu na to. Prosto więc do rzeczy przystąpię.

Na samym wstępie powiedziano: zniesienie pańszczyzny pociąga za sobą zmianę gospodarstw; dzierżawca dziś już tylko za ziemię i za to co na niej się znajduje płacić może: bo już są zerwane dawne stosunki.

Gdzie się zrywa stary porządek, tam nowy powinien być zaprowadzony. Kto chce na nowo porządkować, musi pierwej rzecz przeglądnąć i mieć myśl pewną; musi zacząć z początku, a nie z końca i nie na pamięć, lub podług widzimisię chwytać. Jeśli więc w układach dzierżawnych nowy porządek zaprowadzić się musi, wypada pierwej zrobić zapytania:

1. Czy dotychczasowe gospodarstwa przy nowym porządku rzeczy ostać się mogą?

2. Czy wydzierżawiać i jakim sposobem wydzierżawiać, aby tak dla właścicieli jak dla dzierżawców i całego kraju korzystnie wypadło?

Co do pierwszego:

Czy gospodarstwa dotychczasowe przy nowym porządku rzeczy ostać się mogą? jest to pytanie, na które ogółowo odpowiedzieć nikt nie jest w stanie. Każdy gospodarz niech oceni sam swoje położenie. Jeśli za słuszny najem, przy którymby gospodarz znalazł większą korzyść aniżeli gdyby własne utrzymywał pociągi, dostać można każdego czasu potrzebne pługi, haki, brony, wozy i t. p. i ręcznego robotnika: naówczas niech on sobie zachowa terazniejszy swój system; jeśli znów z innej strony znajdzie rachubę w takiem gospodarstwie, które nieustannie gotówką opłacać będzie licznego robotnika, a nie nastręczy pewniejszych aniżeli dotąd korzyści, mianych przy niepłaconej pańszczyznie. Zupełnie bowiem była inna rzecz robić pańszczyzną, przy której, chociaż po największej części źle się robiło, ale się nie płaciło; a bez pańszczyzny, za każdy dzień płacąc. Ręczyć albowiem można, że przy łatwo nawet dostać się mogącym robotniku, mało które z dotychczasowych gospodarstw jest takiego składu aby niezmienione, w extenzywnym jak dotąd trybie, dalej istnieć mogło, tak ze względu koniecznej dzi-

siaj trudności w dostaniu robotnika nim się lud przyzwyczai ochotnie robić, jak równie ze względu bilansowego. W tym względzie ogółem da się tyle powiedzieć: że każdy gospodarz dzisiaj obrachować się powinien z swoją przestrzenią, ze swoim trybem gospodarskim i siłami. Mając taki obrachunek i wiedząc, ile w którym czasie do jakiej roboty potrzebować może robotnika i obrachowując się ze spodziewanym skutkiem swego gospodarstwa, tudzież mając naukę w tym rachunku, czy może się spodziewać za najem mieć tyle potrzebnej siły ręcznej przy swojem pociągu; zbilansuje się naprzód i dowie się o zysku lub stracie i potem łatwo mu będzie ułożyć inny plan gospodarstwa i zmienić go na takie, które przy lypszych korzyściach mniejby rąk potrzebowało, jak np. na pastwiskowo płodozmienne, w któremby przypadały konicze mieszane z trawami przez lat dwa lub trzy i więcej odłogowane; w któremby siew rozmaitego zboża na mniejsze przestrzenie przypadał, ale zato na lepsze, obiecujące większe plony; w któremby się przy pomnożonej suchej, zielonej stajennej i pastwiskowej paszy na polu, w całej sile odłożonem, więcej rozmaitego, nabiałem, przychowkiem, wełną, wypasem lub robotą opłacającego się dobytku utrzymywało; owo zgoła, w którem przy stosunkowo jak najmniejszych nakładach zabezpieczałby się dobry byt gospodarza i stanowił się przykład dla innych. Mając taki bilans poprzednio, dowiedziałby się, czyby nie lepiej zrobił gdyby swoją wielką przestrzeń podzielił na mniejsze gospodarstwa i część onej sam zagospodarowywał, a resztę wydzierżawił albowiem samo doświadczenie, a nie tylko rachunki uczą, że mniejsze gospodarstwa w proporcyi mniej kosztują, więcej utrzymują dobytku, lepiej się dozorują i więcej przynoszą korzyści aniżeli wielkie, w których, chociaż przy pańszczyznie, na tysiące się dnie najmowało, a teraz drugie tyle najmowaćby wypadało i dwa razy drożej robotnika opłacać. Rachunek powinien poprzedzać każdy czyn gospodarski, a jak się gospodarze rachować nauczą: nie ziści się przepowiednia w tych czasach przyjęta, że bankructwo czeka gospodarstwa. Więcej niż pewna że posiadacz małego kawałka ziemi a wielkiej pańszczyzny, którą zarabiał różnemi dostawami i spekulacyami, straci bardzo wiele; lecz jeśli on jest czułym na dobro ogółu, niech mu będzie pociecha, że złożył ofiarę na ołtarzu ojczyzny; niech nie traci przytem nadziei, że go nie wyżywi ten kawałek ziemi: bo jak zarzuci ów okropny pług, w składzie na półtora łokcia nie tkniętą ziemię, a bruzdę także na tyleż zostawiający, a weźmie się do takich, które drobno orzą, dobrze przewracają i kruszą; jak należycie korzystać będzie z nawozów w domu mianych i kupić się mu nastręczających; jak uwierzy w to, że za zbiorem znacznych ilości różnych karm, nie tylko z łąk ale i z pola, pomnożą się nawozy; jak zaprowadzi i zachowa rozsądny płodozmian, w którym rola dozna wszelkich dobrych skutków ugorowania i w tym płodozmianie nie będzie siać koniczów później jak tylko zaraz w drugim roku po nawożeniu, wyjąwszy gdy ma bardzo silną i bogatą ziemię; jak przytem u siebie na gruncie zaprowadzi jak największe spożycie płodów przez chów i wykarm rozmaitego dobytku: to i ten zmalały gospodarz znajdzie się większym. Taki stan gospodarstw jest w krajach, gdzie nie ma pańszczyzny.

Co do drugiego: czy wydzierżawiać i jakim sposobem wydzierżawiać?

Czy wydzierżawiać? na tobym myślał dać taką odpowiedź:

Czy wydzierżawiać? zależy od woli każdego mającego grunta; dla tego reguły tu stanowić nie można i tylko radzić. Rada sama nadejdzie: bo jeśli który z gospodarzy ma znaczną przestrzeń i tej korzystnie obrobić nie spodziewa się: to lepiéj zrobi gdy zostanie przy mniejszym kawałku, a resztę wydzierżawi. Doświadczenie uczy i rachunek dowodzi że mniejsze gospodarstwa, chociaż blisko siebie położone, lżej znajdą i proporcionalnie mniejpotrzebują robotnika, aniżeli wielkie; że w mniejszych gospodarstwach czeladź domowa więcej zrobi, aniżeli w większych; że taż w mniejszych gospodarstwach nie tyle sobie sprzykrzy aniżeli w wielkich, w których nieustanna panuje gonitwa, mordująca właściciela i jego sługi; że już przez samo lżejsze dozorowanie lepiej wypłacać się muszą mniejsze gospodarstwa. Dla czegoż więc tej korzyści nie ma odnosić właściciel większych przestrzeni?

Z tego względu, jako też ze względu trudnego i kosztownego zarządu, a najwięcej ze względu ludzkości właściciele znacznych przestrzeni wydzierżawiać powinni. Wielu to się znajdzie braci rodaków rożnych klas, potrzebujących poczciwego zarobku dla utrzymania siebie i licznych familij; wielu to znajdzie się zawsze dzierżawców, którzy z różnych

przyczyn porzucić muszą większe dzierżawy, a jąć się mniejszych; a z resztą wielu to jest właścicieli, którzy nie są w stanie dzisiaj sami gospodarować, którym rozsądek podział gruntów i wydzierżawianie nakazuje.

Jabym sądził, że kto ma 500 lub 400 a nawet 300 morgów, jeśli mu te z trudnością przyjdą do obrobienia, do jednego folwarku należących, niech zrobi tu trzy folwarczki po 150 po 130 po 100 morgów, a zbędzie mu jeszcze 50 morgów: to i te posłużą małemu dzierżawcy. Na jednym z tych folwarków niech gospodaruje, jeśli chce, dla własnej uciechy i przekonania i dla bezpośredniego zysku sam właściciel, a resztę niech wydzierżawi pojedyńczo. Nie w jednem miejscu położenie temu sprzyja. To oddalone jakie pomieszkanie oficyalisty, to jaka mniej potrzebna karczma, to jaka letnia szopa w pastwisku; to jaki źwierzyniec, w którym próżnujący, bezkorzystnie wiele kosztującą a nic nieprzynoszącą źwierzyną zatrudniony strzelec mieszka; to zresztą rozebrać się mogące w folwarku wielkim niektóre ekonomiczne budynki i przeniesione w inne miejsce, mogą służyć na założenie więcej folwarków. Tylko się trzeba przejąć myślą zbawienną i chcieć, a nie jedno dobreby się zrobiło i dla siebie i dla drugich! Nie pragnąc zapominających o sobie, z żalem powiedzieć można, że mało się znajduje takich, którzyby przy swoich korzyściach dobro bliźnich mieli na celu. Dobro bliźnich, stanowi dobro ojczyzny: bo byt materyalny jest rękojmią całości i tego nikt nie zaprzeczy. Wielu radzi o dobru ojczyzny a o bliźnich zapominają; a ta nam miła ojczyzna byłażby nam miłą, gdyby była pustą i nie miała obywateli, bliźnich? Przyjmijcie rodacy tę uwagę, robię onę nie tylko z serca, ale także i z zimnego wyrachowania dla dobra waszego.

Stan teraźniejszy ojczyzny i przyszły jaki być może, gospodarstw i pojedyńczych właścicieli, którzy dobrzeby zrobili, gdyby dla siebie więcej czasu do usług ojczyzny zostawiali, wymaga wykształcenia nieznanej nam dotąd tym sposobem jak w Anglii rozwiniętej, osobnej klasy długoletnich dzierżawców; i jak dawniej wskrzeszała się czynszowa szlachta, tak teraz ogólniej wykształcać się ciż dzierżawcy powinni. Tym sposobem kierując, nierozmarnotrawią się grunta, jakby się rozmarnowały i z czasem może przepadały, gdyby po kilka morgów się tylko wydzierżawiało; każdy właściciel zostałby przy swoim, i w locie pomnażałyby się kapitały pieniężne, intellektualne i pracy.

Czy wydzierżawiać? temu pytaniu na przeszkodzie stanąćby mogły odpowiedzi rozmaite. Np. czy dla znacznej ilości dzierżaw znalezliby się dzierżawcy?, nie zdaje się, aby tych zabrakło, wszak pan wielu folwarków, jeżli dotychczas ma dobre gospodarstwo i porządek w dobrach: ma wiele dobrych oficialistów, którzy przez dłuższą i dobrą służbę na wzgląd zasłużyli i pracowaćby mogli na niego, tylko że innym sposobem, wszak jest tylu sąsiadów, a każdy z nich ma to syna, to brata, wszak jest tylu dawnych dzierżawców, którzy gotowi mniejsze robić interesa a niżeli przedtem. Czy interesa hypotekarne z przyczyny zmienionych powinności włościańskich wydzierżawianiu nie staną na przeszkodzie? temu wymowa w kontrakcie zaradzić może. Czy przeszkodą wydzierżawiania nie będzie niemożność stawiania nowych folwarków? Temu może nie jeden dzierżawca przy dodaniu materyałów samby zaradził, będąc zadowolonym z skromnego domku, z taniego ostrokołowego płotu lub okopu, ma póżniej myślą co żywym płocie, ciesząc się z małego podwórka, z otwartych na pierwsze lata brogów i jednego niewielkiego boiska, z niedokończonych stajen, któreby w początkach jakby mógł obtulał, a kończył później przy pomocy właściciela surowy materyał dającego. Możnaby sobie podobne różne zadać pytania, a na wszystkie odpowiedzieć, jeśli się tylko znajdzie rozsądek, przekonanie, szlachetne serce, dobra myśl i szczera chęć.

Jakim sposobem wydzierżawiać? Na to myślałbym dać następującą odpowiedź:

1. Obrachować najpierwej gospodarstwo, ile ono przynieść może?

2. Wyznaczywszy sprawiedliwy czynsz, ustanowić warunki dzierżawy.

Jak obrachować? w tym względzie naprzód nabrać trzeba przekonania, że właściciel nie może i nie powinien więcej od dzierżawcy żądać, jak tylko tyle, ile miał sam czystego dochodu, większy zostawując zabiegom dzierżawcy. Pewny być mogę, iż mało który z gospodarzy rachuje się dokładnie, każdy bowiem z nich wié, ile mu ogół dochodu brutto wynosi, ale czystego zysku wątpię czy doszedł. Chciałbym w tym względzie tym, którzy nie opierają się na rzeczywistym i pewnym rachunku, podać skazówkę.

Dzisiaj gospodarz ma ziemię, budynki, machiny i inwentarz. W każdym z tych przedmiotów tkwi kapitał. Każdy z tych kapitałów nieść powinien

procenta. Kapitał z czasem wypłacić się musi, lecz w to dzierżawca, odbierając dzierżawę, wglądać nie może: bo tym sposobem nie jeden przedmiot, który się właścicielowi już odpłacił, mogłby chcieć darmo brać; a tak być nie może. Dalej, każdy z tych kapitałów potrzebuje nakładu na swoje utrzymanie. Kapitały więc i odsetki mogą być sprawiedliwą zasadą w obrachowaniu czynszu dzierżawnego.

Przejdźmy do oznaczenia każdego z osobna kapitału.

Kapitał w budynkach tkwiący, wykazany być może rachunkiem fabrycznym, jeśli się ten gdzie prowadzi, albo przez oszacowanie. Kapitał w budynkach, jako dłużej trwający i potrzebujący nakładu do utrzymania, dłuższego czasu potrzebuje do odpłacenia się odsetkiem, i dla tego ów mniejszym być powinien. Odsetek od tego kapitału jak u nas w kraju być może 3⅓, lecz już dzierżawca miałby obowiązek utrzymania budynków w porządku i w stanie w jakim one odebrał.

Kapitał w maszynach i różnych technicznych zakładach, prędzej się niszczący, więcej nakładu na swoje utrzymanie porzebujący, służący do tworzenia zysków z surowych materyałów wyprowadzanych, lub oszczędzający wydatku pieniężnego, prędzej się wracać powinien; przyjąć zatem można że w latach dziesięciu odsetkiem się wypłaci. W wypośrodkowaniu atoli takich kapitałów, rozróżnić trzeba maszynę od budynku, w którym ona jest umieszczoną. Odsetek od tego kapitału powinien być 10. Kategoryę tę rozróżnić dalej wypada, bo są wprost gospodarskie machiny, jak np. sieczkarnie, młocarnie i t. p. i osobne, z gospodarstwem wprawdzie mniej więcej, ale zawsze styczność mające, i tylko z niem, albo i bez niego istnieć mogące techniczne zakłady, jak np, browar i gorzelnia, które przy osobno odrachowanym kapitale w machinach gospodarskich, osobny kapitał w budynkach, machinach i narządach mają, a zatem i osobne odsetki; młyn który mimo osobnego kapitału już jako zupełnie odrębna całość podług czystego dochodu, to jest po odliczeniu nakładu na utrzymanie, obrachowany i osobno wydzierżawiony być może i t. d. Z resztą natura rzeczy wskazuje, jak co obrachowywać i jak z czem postąpić. Sądziłbym, że lepiej byłoby gdyby, każdy swojego pilnował. Gospodarz niech dzierżawi to, co ma bezpośrednią styczność z gospodarstwem, to co do tego przypada, np. do ziemi trzeba budynków, inwentarza, narzędzi, młockarni, sieczkarni i gorzelnia gdzieniegdzie się przyda. Młyn zostawmy mechanikowi, lub mielnikowi lub też jakiemu innemu przedsiębiercy; browar piwowarowi, któryby swoim kapitałem robił jeśli sam właściciel nie zechce; hutę osobnemu, znowu dzierżawcy i t. d. a tak każdy lepiej swemu się odda przedmiotowi, nie będzie partactwa, i właściciele i dzierżawcy lepiej na tem wyjdą i ogół zyszcze.

Kapitał w narzędziach rolniczych, jak np. pługi, brony, extyrpatory, haki, wozy, i t. p. jeszcze prędzej odpłacać się powinien, bo przez mocniejsze użycie prędzej się niszczy. Biorąc przecięcie podług doświadczenia, tudzież uwzględniając mniejszą lub większą trwałość tych przedmiotów, i że po zużyciu onych mała bardzo wartość zostaje, przyjąć się może, że narzędzia rolnicze, wyjąwszy siewników dłużej trwających, w pięciu latach odpłacać się powinny. Od tego więc kapitału 20 odsetku wypada. Lecz po odpłaceniu tego kapitału, po jego zniszczeniu, słuszną jest rzeczą, aby opłata odsetku ustała: bo dzierżawca musi już natenczas nowe narzędzia, z swojej kieszeni posprawiać. Dla tego najlepiej przy odbieraniu dzierżawy takie przedmioty od właściciela kupić.

Kapitał w rozmaitym użytkowym i robocznym dobytku Tego kapitału inaczej uważać nie można, jak tylko za czysto pieniężny, albowiem chociaż dobytek sam się przychówkiem kompletować może: ale potrzebuje nieustannego podsycenia od gospodarstwa, datkiem przytułku, paszy, utrzymaniem czeladzi i t. p. tak iż po potrąceniu wartości tych datków, czysty zysk jeśli nie mniejszy, to nigdy większym nie będzie od prawnego odsetka 5. Dzierżawcy zatem od wartości dobytku tyleż odsetku rachować wypada.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O zakładaniu ogrodów warzywnych.

Przy założeniu ogrodu potrzeba najprzód ziemię głęboko rydlem lub motyką rozkopać. Zwykle przedsiebierze się takowa czynność w poźnej jesieni, jednak może być i letnią porą korzystnie dokonaną. Głębokie odwarstwowanie ziemi ochrania grunt od zasuszenia, i pomaga roślinom do łatwiejszego rozkorzenienia się.

Aby odwarstwować przeznaczony na ogród zagon, kopie się najprzód rów dowolnej długości i głębokości, szerokość jego zaś powinna być przynajmniej na jedną stopę. Wybrana z rowu ziemia umieszcza się na krańcu tego kawałka pola, kędy z odwarstwowaniem poprzestać chcemy, poczem wydostaje się ziemi z drugiego rowu, pierwszy takową zarzuca się; tym porządkiem aż dońca postępować należy. Tym sposobem wierzchnia warstwa ziemi przychodzi na spód, a spodnia zajmuje jej miejsce.

Trafia się jednak często na taki gatunek ziemi, gdzie odwarstwowanie nie może żadnych przynieść korzyści. I tak na przykład warstwa dobrej ziemi której pokład złożony z ziemi złej jakowości, utraciłaby oczywiście przez odwarstwowanie, ile że zostałaby zmieszaną z kamieniami i jałową glinkowatą ziemią.

Odwarstwowana ziemia potrzebuje w pierwszych latach mocnego pognoju, co się da wyrozumieć wpływem jaki atmosferyczne powietrze na rośliny wywiera: ziemia bowiem mająca dostateczne żywioły organiczne, a której spodnia warstwa na wierzch wydobytą została, nie zatrzymuje żadnej produkcyjnej siły, lub tylko bardzo małą. Jeżeli zimna i wilgotna ziemia odwarstwowaną została, tedy najlepiej pozostawić ją w grudach, przezco powietrze lepiej w takowe wnikać i jednocześnie z mrozem działać może, a też grudy dadzą się potem łatwo grabiami porównać; kamienie zaś od ziemi odłączyć potrzeba. Po odwarstwowaniu następuje bezpośrednio okopywanie. Lekka, ciepła ziemia przekopaną być powinna w jesieni, ażeby deszcz i śnieg w zimie mógł jej nadać ciężkości i konsystencyi. Ciężka stężona ziemia przekopuje się jednak tylko na wiosnę; korzystne przepokywanie zaś na tem się zasadza, że wybiera się rydlem rów takiej szerokości, aby łopata nasuta całkiem ziemią z łatwością po tej stronie obróconą być mogła, która jest w przeciwnym kierunku owej, zkąd tę ziemię wydostano. Ważną też jest rzeczą, grudy łopatą w rowie dostatecznie rozdzielić.

Tym sposobem skopana powierzchnia równa się podług potrzeby lub upodobania grabiami, głębokość zaś do jakiej się dokopuje wymierza się dowolnie, najczęściej od miejscowych stosunków zależy. Niektórzy wymierzają takową w stosunku do jakowości pognoju, który może być do tego użytym. Na piaszczystem, lekkiem i pulchnem polu zwykle jednorazowe przekopanie jest dostatecznem, by ziemię do przyjęcia nasienia przysposobić; wszakże kiedy zakłada się ogród mający ciężką a dobrą ziemię, i kopie go się przy końcu lutego lub w ciągu miesiąca marca, natenczas przekopuje się ziemię w szyby i przy pierwszém tém kopaniu ani się grud nie rozbija, ani powierzchni nie gładzi: gdyż czem liczniejsze są wypukłości i wklęsłości, tem obszerniejszą jest powierzchnia ziemi wystawiona na wpływ powietrza lub atmosferycznego gazu, udzielających roślinom żywotności, a płodności ziemi. Taki gatunek ziemi łatwo zaumiera, lub trętwieje i staje się twardym jak kamień, jeśli przez więcej dni lub tygodni, (jak do powietrza) wpływom atmosferycznym ulegał. Grudy potrzeba porozbijać, do czego wybiera się taka pora, kiedy wprzód dniem deszcz padał lub porankiem gdy jeszcze ziemia rosą zwilgotniona. Potem drugi raz przedsiębierze się okopywanie od tego miejsca zacząwszy, gdzie pierwszą razą poprzestano, przezco ziemia przychodzi w te same pokłady w jakich zostawała przed pierwszem kopaniem. Miałkie grudki wciągają chciwie wilgoć jaka się w ziemi znajduje.

Przy tem drugiem kopaniu może rów być nieco mniej głębokim, lecz szerokość jego powinna zostać jak dawniej; wszystkie grudy zostawiają się na powierzchni, wewnątrz zaś rówu układa się tylko takie, które od uderzenia płazowego rydlem rozsypują się. Kiedy już powietrze i słońce na ziemię drugi raz przekopaną dosyć działało, wówczas znowu tym sposobem jak pierwej grudy trzeba rozbić, a ziemi po raz trzeci przekopywanie nie jest koniecznie potrzebnem, lecz to zależy od wielu okoliczności, na przykład: czyli rok przepadzisty i powietrze wilgotne, a pora roku wczesna lub spoźniona, zresztą od gatunku ziemi. Jeśli ogrodnik chociażby najsposobniejszy ma sprawić omówionego gatunku ziemię, tedy przed końcem kwietnia nie będzie mógł zasiać takowej.

Po przekopaniu następuje równanie powierzchni, podział takowej ne szersze lub węższe grządki, a nareszcie sianie i flancowanie. Gładzenie powierzchni dokonuje się grabiami o drewnianych lub żelaznnych zębach, a to w miarę tego, czyli grubsze lub drobniejsze są ziarnka nasienne, flance ciensze lub mocniejsze wysadza się. Porę zasiewu zastosowuje się do rodzaju flanców, lecz najczęściej od.

bywa się czynność takowa na wiosnę. Uważać przytem należy, aby przekopaną płaszczyznę nie nadto grabiami równać, gdyż tym sposobem ziemia zbytnie stęża się, i zatrzymuje zgniłą wilgoć, co wykłuwanie i rozkorzenienie nasion opóźnia, a nawet wstrzymuje, a rzeczą niedobicie potrzebną jest, aby powietrze każdą przekopaną ziemną warstwę przenikało.

Jeżeli grządki na których szparagi lub karczochy przez więcej lat udawały się, poźniej pod inne rośliny przeznaczone być mają, tedy przekopuje się ziemię nieco głębiej, aby żywotne części na wierzch wydostać, któreby rośliny podsycały. Z doświadczenia można łatwo zauważyć po tych roślinach które pomiędzy pielęgnowanemi dziko rosną, czyli i jaką żywotność posiadają dolniejsze pokłady ziemi, które na wierzch dobyte mogłyby rośliny zasycać. Glinkowatą i stężoną ziemię przekopywać należy tylko w posuchę, w mokrą porę lub kiedy ziemia jeszcze nie podeschła dostatecznie, przekopywanie jest więcej żmudnem, a powietrze w krótkim czasie tak ziemię stęży, że ją gaz żadnym sposobem przeniknąć nie zdoła. Jeśli zaś przekopanie takiego gatunku ziemi odbywa się w posuchę, lub gdy słońce przygrzewa, natenczas rydel w czasie kopania ziemię więcej roztrąca niż w szyby dzieli. Miałkie grudki wciągają z łatwością deszcz i wilgoć atmosferyczną, a powietrze nietylko drobniejsze grudki, lecz nawet wnętrze pokładów przeniknie. Większe grudy na powierzchni wystające należy rozdrobić.

Jeśli wraz z grządką nie przekopuje się bruzdy, tedy potrzeba ją wyplewić, i świeżą ziemią trochę przysypać; kopiąc zaś pomiędzy flancami trzeba to czynić z uwagą, aby takowych w niczem nie uszkodzić.

Mylnem to jest twierdzenie, jakoby przekopanie czyniło gnojenie nie potrzebnem. Dobre przekopanie przyczynia się tylko do udatności produktów. Zresztą przekopanie wytępia chwast, pomaga rozkorzenieniu, i czyni że w rozpulchnioną ziemię pognój, atmosferyczne powietrze i deszcz wszędzie jednako wsiąkają. Ziemia staje się przezto bardziej otworzystą i do przyjęcia rozpłodniających wilgoci przysposobioną, bez czego roślinność nastąpić nie może.

Troskliwy dobór nasion jest koniecznie potrzebnym: nasienie bowiem pochodzące z chorobliwych, nieudałych i nie dobrze rozkorzenionych roślin, nie inne jak tylko takie same nieudałe wyda rośliny. Nieprzydatnem jest także to nasienie, które na ziemi zbytnie zgnojonej lub w cieniu dostało. Takie trzeba niesienie odmieniać, gdyż marchew i buraki prędko wyradzają się, jeżeli ich nasienie zebrane zostało w tym samym ogrodzie, gdzie się takowe wywodzą. Nasiona roślin kuchennych potrzeba co piąty lub szósty rok odmieniać, a podług doświadczenia nasiona wtenczas są najprzydatniejsze do siania, gdy się takowe przez dwie trzecie części tego czasu przechowało, do którego siłę swoję produkcyjną. zachowują. Nasienie które da się pięć do sześciu lat konserwować, najprzydatniejszem jest do wysiania w czwartym roku, zastarzałe zaś nasiona zbyt powoli i z trudnością wschodzą.

Różnemi sposobami można wykłucie się nasion przyspieszyć, jedni odwilżają takowe w wodzie, drudzy mieszają do nich trociny lub ziemię, przechowują w worku z płótna lnianego, zatapiają w wodzie, poczem w ciepłem miejscu tak długo trzymają aż nasienie pękać zaczyna. Inni zaś zmieszawszy na podkładce nasiona z ziemią którą ustawicznie zwilżają, przechowują hermentycznie pod szkłem. Środki takowe są pomocnemi, szczególnie co nasion cebuli, pietruszki i t. p.

Groch zajęczy, roślina pastewna.*)

Roślina ta pokazuje się bardzo wcześnie na wiosnę i wyrasta tak szybko, że już w połowie kwietnia często nawet i wcześniej rozkwita i do swej zupełnej wielkości wyrasta. Tak wczesną wegetacyę możnaby za najpożądańszą własność tej rośliny uważać, bo w tym czasie gdzie jeszcze zielonej pa-

---

* Groch zajęczy, Orobus vernus. Lin. Frühlings-Walderbse, kwitnie w kwietniu i maju. Korzeń jest trwały, drzewiasty i czarny. Pręt stoi w górę, jest około półłokcia wysoki, nie ma gałązek pospolicie, jest tu i ówdzie nagięty. Liście nie małe, gładkie, są złożone od czterech do siedmiu listeczków Przysadki liściowe są znaczne. Kwiaty po cztery lub pięć, czasem więcej, skupione w kłos rzadki na wierzchołku pręta, są fioletowe; a gdy się starzeją, błękitnieją. Kwiat ten ranny powinienby pszczołom być zdatny: postrzeżono przecież, że nie wiele z niego noszą.

(X. K. Kluk Dykcyon. roślinny. t. II. 158.)

szy przynajmniej u nas, wcale nie ma i bydło suchą paszą zimową karmione być musi, byłoby dla gospodarzy wiejskich bardzo pożądaną okolicznością uzyskać roślinę pastewną dobrą, którejby zielono na karm dla bydła użyć można.

Groch zajęczy jest oraz wydatną rośliną pastewną dosięga bowiem 1 do 1½ stopy wysokości, ma koronę obfitą w liście, w zupełnem rozwinięciu swem formuje kształtne drzewko. Tak łodyga jako też liście są jędrne, soczyste i niemniej pożywne jak konicz i wszystkie nasze rośliny pastewne.

Bydło pożywa ją chciwie, co dowodzi, że musi być smaczną i do natury jego stosowną. Uważano także, że tam gdzie ją krowom obficie dawano, co do ilości mleka pomyślny okazał się skutek.

Groch zajęczy jest rośliną zimotrwałą, odrasta każdego roku z korzenia, który wiele lat w ziemi wytrzymuje, lubi ziemię pulchną, obfitą w humus, jaką zwykle w lasach przerzedzonych natrafiamy. Im lepszą ma ziemię, tem obficiej, wcześniej prędzej i bujniej rozwija się roślina.

Nakoniec zasługuje i to na pochwałę tej rośliny, że łodyga jej ma w sobie cokolwiek goryczy, która jednak nieprzyjemną nie jest: bo właśnie ta gorycz wywierając dobroczynny wpływ na trawiące narzędzia zwierząt, zapobiega szkodliwym skutkom, które czasem przy zmianie paszy suchej zimowej na zieloną letnią u bydła pojawiać się zwykły.

Zachęcamy gospodarzy wiejskich do robienia prób z pomienioną rośliną, i wprowadzenia jej w użycie powszechne. Najstosowniej byłoby obsiewać ją w lasach po miejscach pustnych, tudzież na ocienionych lasom przyległych polach, gdzie inne rośliny gospodarskie udawać się nie chcą, tak w okolicach górzystych, jako też dolinach w zaciszu położonych.

Obliczenie cen mąki i chleba według cen zbożowych.

Podług Freya mnoży się cena zboża liczbą $1{,}_{4276}$ chcąc wyjednać cenę mąki tej samej wagi; aby zaś wyjednać cenę chleba, równejże wagi, mnoży się ją liczbą $1{,}_{20775}$. Cenę chleba otrzymamy także, mnożąc mąki liczbą $0{,}_{846}$.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Zaleszczyki wielkie, 2 września. Oprócz hreczki i kartofli zbiory w polu pokończone. Robotnika było podostatkiem. Ceny robocizny były w ogólności następujące: *a*) za pług wołowy, z obsługą dwóch ludzi, dzień 1 złr. sr. *b*) za pług parokonny z dodaniem parobka, dziennie, 40 kr. sr. *c*) Do koszenia żyta i pszenicy płacono dziennie 14 kr. sr. i dwa razy po kieliszku wódki. Z tego się pokazuje że płacono za dzień tyleż co i dawniej za przerobną pańszczyznę. Włościanie w całym obwodzie są spokojni i pracują chętnie tam gdzie się spodziewają nagrody. Młocono nie wiele dotąd, bo przedaż jest nieznaczna, co też panującej tu cholerze poczęści przypisaćby należało. W Zaleszczykach z ludności 3300 osób, w przeciągu pięciu tygodni umarło do 400 ludzi ze wszystkich klas. Teraz w samem mieście cholera ustała, ale zato na prowincyi jeszcze ciągle ludzie umierają. Ceny zboża są takie: za korzec pszenicy 10 do 11 złr., żyta 8 do 9 złr., jęczmienia 5 do 5 złr. 30 kr., hreczki 5 złr., kukurudzy 8 do 8 złr. 30 kr., owsa 3 złr. 40 kr. do 4 złr. Garniec okowity na 30 stopni 2 złr. 10 kr. do 2 złr. 30 kr. w. w. Odbyt wódki powiększył się, ale zato piwa zmniejszył się: kwarta piwa była 9 kr. teraz płacą 8 kr w. w. Spławiono Dniestrem przez Zaleszczyki w miesiącu lipcu jak następuje: 45 galarów i 29 tratew, 15° długości a 6° szerokości, z ładunkiem: 1300 pni drzewa budowlanego miękkiego 5° długości; 11 255 sztuk miękkich tarcic, 3° długości; 2100 sztuk forsztów, 284.000 sztuk gontów, 11 100 sztuk dranic, 1500 cetnarów węgli kamiennych. W miesiącu sierpniu 23 galary i 35 tratew, na których naładowanych było: 1730 pni miękkiego drzewa budowlanego, 9820 sztuk miękkich tarcic, 1690 forsztów i 270.000 sztuk gontów. Cały ten materyał spławiono ku Odesie.

Lwów dnia 16 września. Ceny zboża są następujące: korzec pszenicy 5 złr. 24 kr., Żyta 3 złr. 24 kr., jęczmienia 3 złr 24 kr., owsa 1 złr. 48 kr. Garniec wódki na 30 stopni, starej 55 kr. nowej 45 kr. m. k.

Odpowiedzialny redaktor *Stanisław Przyłęcki.* *Nakład i druk Piotra Pillera.*